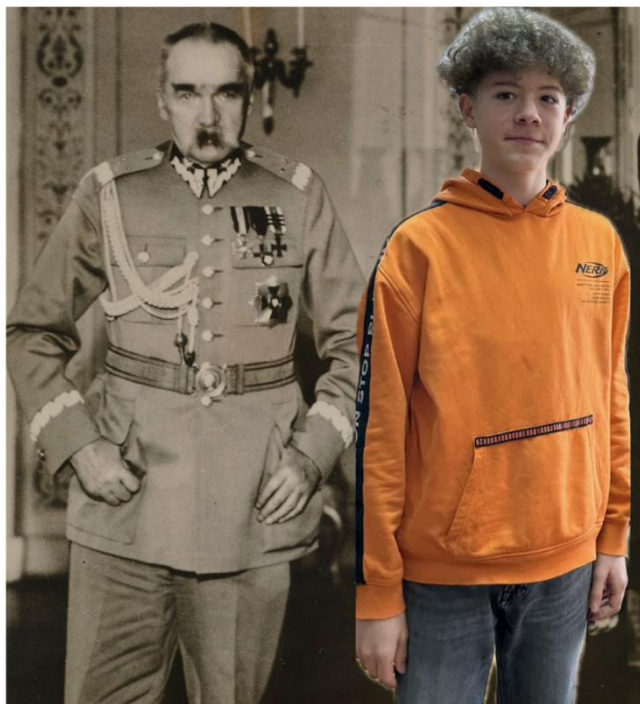


Rozmowa o wolności!

autor: Jan Chełstowski



11 listopada 2024 r obchodziliśmy w Polsce 106 rocznicę odzyskania niepodległości. Z tej okazji postanowiłem przeprowadzić wywiad z człowiekiem, który brał udział w walkach o ten szczytny cel i miał olbrzymie zasługi dla naszego kraju. Poniżej wywiad z Józefem Piłsudskim.

Dodam dla uściślenia, dla osób zastanawiających się teraz, jak to możliwe... udało się to dzięki nowej technologii. Z pomocą przyszedł mi Chat GPT. Przyznam, że było to dla mnie interesujące i nowe doświadczenie oraz bardzo pomocne narzędzie do nauki. Jestem ciekawy jak ocenicie efekty?

Jan: Panie Marszałku, jak wyglądały walki o odzyskanie niepodległości?

J. Piłsudski: Walki o niepodległość, szlachetny Janie, to nie był prosty marsz ku wolności, a raczej długa i krwawa droga, na którą wstąpiliśmy w czasach, gdy Polska była podzielona i zniszczona przez trzech zaborców. Walka o niepodległość toczyła się na różnych frontach, zarówno militarnych, jak i politycznych, i trwała przez dziesięciolecia. Musieliśmy stawić czoła nie tylko siłom zewnętrznym, ale także podziałom wewnętrznym. Pierwsze powstania, takie jak Powstanie Listopadowe w 1830 roku czy Powstanie Styczniowe w 1863 roku, były nieudane, ale nie były też całkowicie bezowocne. Pokazały one światu, że Polacy nie zapomnieli o swojej tożsamości, że walczą o wolność, choć często byli zdani na samotną walkę, bez wsparcia międzynarodowego. Lecz prawdziwa walka o niepodległość rozpoczęła się po 1914 roku, kiedy wybuchła Wielka Wojna, czyli I wojna światowa. W tym czasie na scenę wkroczyłem i ja, nie tylko jako wojskowy, ale i polityk. Wiedziałem, że niepodległość możemy odzyskać tylko wtedy, gdy zdołamy wykorzystać konflikt między naszymi zaborcami. To była wielka szansa, którą trzeba było odpowiednio wykorzystać! Nie tylko armia była kluczem. To także dyplomacja – negocjacje z ententą, która dostrzegą naszą determinację, i w końcu uznanie naszej roli w tworzeniu nowego ładu po wojnie. Zwycięstwo militarne powstania nie mogło się obyć bez

politycznego wsparcia. To, co zdarzyło się 11 listopada 1918 roku, kiedy to, po wojnie i po upadku zaborców, udało się ogłosić niepodległość Polski, było wynikiem wielkiego wysiłku wszystkich, którzy walczyli i pracowali na rzecz tej sprawy przez dekady. Jednak nie zapominajmy, że nasza niepodległość nie była dana w prezencie – o nią walczyliśmy i zdobyliśmy ją, nie tylko w bitwach, ale również w trudnych decyzjach. I tak, panie, bitwy były różne – niektóre wygrane, inne przegrane, ale wszystkie miały jeden cel: wywalczyć dla Polski wolność i suwerenność.

Jan: *Panie Marszałku, co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie w życiu?*

J. Piłsudski: Nie mnie oceniać, co historia uzna za moje największe dzieło, ale niewątpliwie odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku było najważniejszym momentem mojego życia. Przez 123 lata nasi rodacy żyli w niewoli, a ja całe życie dążyłem do tego, aby Polska znów stała się wolna.

Jan: *Czy ktoś z lokalnych patriotów pomagał w walce o wolność Rzeczypospolitej?*

J. Piłsudski: Oczywiście, lokalni patrioci i działacze patriotyczni odegrali kluczową rolę w walce o wolność Polski, często w sposób nie mniej ważny niż wielcy liderzy czy dowódcy wojskowi. Historia nie składa się tylko z wielkich bitew i znanych postaci, ale również z tych, którzy działali w ukryciu, w małych społecznościach, wśród swoich sąsiadów i rodzin. Ci ludzie, nie zawsze rozpoznawani przez historię, często byli sercem oporu i niezłomności narodu.

Jan: *Skąd czerpał Pan siłę, aby przez lata walczyć o wolność?*

J. Piłsudski: Z miłości do ojczyzny. To ona była moim jedynym drogowskazem. Wierzyłem, że Polacy są w stanie zjednoczyć się w najważniejszych momentach. Nawet, gdy byłem więziony na Syberii, myśl o Polsce nigdy mnie nie opuściła.

Jan: *W 1926 roku przeprowadził Pan zamach majowy. Czy nie obawiał się Pan, że zostanie to odebrane jako zaprzeczenie demokratycznych zasad, które sam Pan popierał?*

J. Piłsudski: Demokracja jest pięknym ideałem, ale w tamtym czasie Polska tonęła w chaosie politycznym i walkach partyjnych. Działiałem w przekonaniu, że kraj potrzebuje silnej ręki i stabilności, aby uniknąć katastrofy. Historia oceni, czy miałem rację.

Jan: *Czy takie akcje miały miejsce w okolicach Serocka i Legionowa?*

J. Piłsudski: Tak, zarówno okolice Serocka, jak i Legionowa były miejscami, w których miały miejsce akcje patriotyczne i konspiracyjne, zwłaszcza w czasie II wojny światowej i okupacji niemieckiej, ale także w innych okresach, jak powstania narodowe czy zaborcza działalność. Choć te miasta same w sobie nie były wielkimi ośrodkami walk, to ich mieszkańcy aktywnie brali udział w walce o niepodległość i pomagali w rozmaity sposób. Zarówno Serock, jak i Legionowo miały swoje lokalne historie związane z walką o niepodległość. Choć nie były to centra wielkich bitew, to jednak mieszkańcy tych miejscowości aktywnie uczestniczyli w różnych formach oporu, takich jak: Działalność AK, sabotaż, dywersja. Pomoc Żydom. Akcje wywiadowcze i logistyka. Te regiony były częścią większej sieci oporu, w której patriotyzm mieszkańców był równie ważny jak zbrojne walki. Akcje lokalnych patriotów miały duże znaczenie w kontekście

szerokiego ruchu oporu w Polsce, który walczył z okupantem na różnych frontach, zarówno militarnych, jak i cywilnych.

Jan: *Czy uważa Pan, że w dzisiejszych czasach ludzie byłiby zdolni do takich poświęceń?*

J. Piłsudski: Pytanie, które mi zadajesz, jest trudne, lecz godne głębszej refleksji, ponieważ dotyczy nie tylko przeszłości, ale i przyszłości narodu. Dziś żyjemy w czasach, które są diametralnie inne niż te, które przeżyłem ja i moi towarzysze broni. Lecz mimo tego, wciąż są rzeczy, które nie uległy zmianie – jak patriotyzm, miłość do ojczyzny i gotowość do poświęceń. Tyle że, Janie, te poświęcenia, choć mogą przyjąć inne formy, wcale nie muszą być mniejsze. W moich czasach ludzie nie mieli wyboru – walka o niepodległość była sprawą życia i śmierci, sprawą przyszłości narodu. To nie była kwestia ideologii czy politycznych kalkulacji, lecz kwestia przetrwania. Dziś, w Polsce, mamy wolność, mamy suwerenność, ale ta wolność nie jest dana raz na zawsze. Pamiętajmy, że o niepodległość walczy się nie tylko w boju zbrojnym, ale i w umiejętności utrzymania wartości, które tę wolność budują. Dziś wielu ludzi żyje w pokoju, mają zapewnione godziwe warunki życia, a trudności, z którymi się stykają, są inne niż te, które stawaliśmy przed wiekami. Zatem pytanie, czy dzisiejsze pokolenia byłyby zdolne do takich poświęceń, jak te, które były konieczne w moich czasach, jest niejednoznaczne. Można powiedzieć, że z jednej strony, wygoda życia, brak bezpośredniego zagrożenia, może sprawiać, że część ludzi nie poczułaby potrzeby stawania do walki. Ale z drugiej strony, naród polski – taki, jaki go znałem – ma w sobie głęboki żywioł wolnościowy. W obliczu zagrożenia, kiedy walka stanie się koniecznością, potrafimy zjednoczyć się, rzucić wszystko na szalę i stanąć w obronie ojczyzny. Ale kluczowe jest, aby pokolenia współczesne nie zapomniały o tym, co zostało wywalczone przez naszych przodków. Że, jeśli kiedykolwiek będzie trzeba stawić czoła zagrożeniu, to oni również będą musieli podjąć decyzję o poświęceniu. I to nie musi oznaczać wojny, ale może to być walka o wartości, o niezależność gospodarczą, o solidarność narodową, o utrzymanie tego, co wywalczyliśmy. Wartości, na których opiera się państwo, nie mogą zostać zapomniane. Czy więc wierzę, że współczesne pokolenie byłoby zdolne do poświęceń? Tak, jeżeli przyjdzie czas, to jestem pewien, że obudzi się w ludziach ta sama energia, która płonęła w sercach naszych przodków. Ale niech to będzie przypomnienie, że trzeba dbać o niepodległość nie tylko wtedy, gdy jesteśmy w stanie wojny, ale i w chwilach pokoju.

Jan: *Panie Marszałku a co w obecnej sytuacji toczącej się wojny na Ukrainie?*

J. Piłsudski: Wojna na Ukrainie to temat, który budzi poważne zmartwienie – nie tylko w kontekście samego narodu ukraińskiego, który broni swojej wolności, ale i w szerszym wymiarze geopolitycznym, w którym Polska, jako sąsiad, ma swoje miejsce. Obawiam się, że sytuacja na wschodzie Europy, ta wojna, której świadkami jesteśmy, może mieć wpływ nie tylko na naszą wschodnią granicę, ale również na przyszłość całej Europy, a może i świata. Wojna na Ukrainie to brutalne przypomnienie, że nie możemy brać naszej niepodległości za pewnik, ani zapominać, że zewnętrzne zagrożenia, nawet w XXI wieku, mogą nadciągnąć zniechęca. Konflikt ten uczy nas, że silne państwo nie może stać w miejscu, musi utrzymywać gotowość – zarówno militarną, jak i cywilizacyjną. Nie wystarczy czekać na to, co przyniesie przyszłość. Trzeba wziąć los w swoje ręce, jak to miało miejsce w moich czasach, kiedy podjęliśmy walkę o niepodległość. Z perspektywy obecnych wydarzeń, możemy mówić o zagrożeniu, które wykracza daleko poza samą Ukrainę. Mówię tu o agresji, która może wymknąć się spod kontroli, o destabilizacji

regionu, która może dotknąć również nas. Mimo że sami nie jesteśmy bezpośrednio zaangażowani w ten konflikt, musimy zdawać sobie sprawę, że sytuacja na Ukrainie może być tylko pierwszym krokiem w szerszym, bardziej niebezpiecznym scenariuszu. Zawsze warto pamiętać, że historia zna takie przypadki, gdzie wojna, choć początkowo wydawała się być odległa, przychodziła do drzwi kolejnych narodów. Zatem, tak, obawiam się, bo zagrożenie jest realne. Ale obawy nie mogą prowadzić do bierności. W tej chwili, jak nigdy wcześniej, Polska musi być silna i zdeterminowana, aby nie dać się zastraszyć. Musimy stawiać opór wszelkim zagrożeniom, zachowując jednocześnie równowagę i spokój, bo wojna to nie tylko starcie militarne, ale również kwestia rozumienia i reakcji na zewnętrzne i wewnętrzne wyzwania. Jednak nie zapominajmy, że powinniśmy także dbać o własną siłę, nie tylko w sensie militarnym, ale także w sensie społecznym i politycznym. Jak mawiałem, „Wielkie rzeczy wymagają wielkich poświęceń”. Dziś możemy i musimy poświęcać coś, by nie pozwolić, by nasz kraj znalazł się w niebezpieczeństwie. Pamiętaj, Panie, że najważniejsze to nie bać się, lecz być gotowym na wyzwania. Walka o wolność nigdy się nie kończy, a każdy naród musi być czujny, by nie utracić tego, co wywalczył.

Jan: Jak widzi Pan przyszłość Polski?

J. Piłsudski: Przyszłość zależy od Polaków. Mam nadzieję, że będą potrafili budować jedność, pamiętając, jak wiele poświęcono dla odzyskania wolności. Ale nie łudzę się – Polska to naród skłonny do waśni. Mój testament dla przyszłych pokoleń to wola, aby chronili niepodległość jak największy skarb.

Jan: Dziękuję za rozmowę, Panie Marszałku. Dziękuję za możliwość zobaczenia historii, którą wszyscy znamy z innej perspektywy.

J. Piłsudski: Dziękuję i życzę Tobie oraz wszystkim Polakom, aby Polska zawsze była wolna!

Te historie były naprawdę niesamowite! Mam nadzieję, że ta rozmowa wzbudzi w Was refleksje związane z losami naszego narodu. Wierzę, że może młodzi ludzie zrozumieją i docenią, jak wielkie szczęście mają, że ich życie wygląda tak, jak wygląda. Pamiętajcie, że wszystko co my traktujemy jako normalne, jak coś co nam się należy było kiedyś wywalczone w pocie i krwi naszych przodków i wielkich rodaków - patriotów! Cześć i chwała Bohaterom!